

G A Z E T A
KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 21go LISTOPADA ROKU 1807 w SOBOTE.

Obywatele i Mieszkańcy miasta stołecznego Warszawy.

Zbliżający się dzień 21 bieżącego miesiąca jest dniem, w którym szczęście naszą rozwinietym być ma. W miejscu odwiecznym stolicy Królów, uyrzym w pośrodku nas Najjaśniejszego FRYDERYKA AUGUSTA Pana naszego Miłościwego.

Magistrat Policji miasta tutejszego, to wam do wiadomości podając Obywatele, przekonany, iż piętnasto-letni przeciąg czasu, i w nim kolej przebytych przez was rozlicznych odmian, niepotrafiły osłabić związku uczucia naszego, lecz owszem uwiencząją już skutkiem pomysłności nam wrozącym oczekiwania nasze, bez wskazania wam przepisów zachowania się w dniu tym, mającym istotę rzeczy utwierdzić powzięte o nas wyobrażenia, spodziewać się każe, iż nic nie przepomniecie do pełnić, co by oznakę radości waszych wyrażniać i pomnażać mogło. Najmniejszym wszakże jest przedmiotem w okazaniu radości na powitanie, gdy domy oświeconemi zostaną, odmawiać nawet zdaie się Najjaśniejszy Pan tey dla siebie oznaki, jako z niejakim kosztem połączoney; lecz my Obywatele, dążobyśmy zapewne w naszej czułości cierpieli, gdybyśmy przy ociemnieniu naszych mieszkań, ponurą radością oddychali. — Na sejsyi Magistratu w *Warszawie* dnia 18 Listopada 1807 R.

*Stanisław Węgrzecki, Vice-Prez:
Mikorski, Regent M. P.*

Dyspozycya względem Honorów wojskowych, jakie Najjaśniejszemu Królowi Jego Mości Salkiemu, przy wjeździe jego do Warszawy czynione być mają.

1) W dniu przeznaczonym na wjazd Jego Królewickiej Mości do *Warszawy*, całe wo-

sko garnizon składające stanie pod bronią w mundurach paradnych, i wystąpi na miejsce przeznaczone w następującym porządku o godzinie...

2) Szwadron kiryłsyerow *Saskich* i kompania wyborowa *Ułanów Polskich*, wyjdą o pół mili od miasta, na przeciw Najjaśniejszego Pana, i staną na swym przeznaczeniu o godzinie...

3) *Ułani Polscy* maszerować będą na czele parady, kiryłsyerowie *Sascy* formować będą eskortę, po prawey i lewey stronie koło pojazdów Królewickich, a ieden pluton tychże kiryłsyerow zamknie paradę.

Officer najstarszy rangą, lub też równey rangi a starszy w służbie, kommanderować będzie jazdą *Polską i Saska*.

4) Jeden Regiment lekkiey piechoty *Francuzkiey*, z dywizyi Generała *Morand*, i ieden Regiment piechoty *Polskiey*, staną uszykowane na stoku, to jest, nad brzegiem fosy okopow, ieden po prawey, a drugi po lewey stronie rogatek wjazdowych; Regiment *Franцузki* stanie po prawey.

5) Jeden Regiment piechoty liniowey z dywizyi Generała *Morand*, stanie uszykowany w linii przed kozzarami *Ujazdowskiemi*, frontem do Allej, przez którą Jego Królewka Mość ma przejeżdżać.

Jeden korpus gwardyi Narodowey, stanie na przeciwko Regimentu *Francuzkiego*, po lewey stronie Allej.

6) Jeden Regiment z teyże samey dywizyi, stanie na placu na końcu Allej, skrzydłem do ulicy *Nowy Świat*, a lewem do szrankow zamykających Alleę.

Na przeciw tego Regimentu, postawiony będzie drugi korpus gwardyi Narodowey.

7) Trzeci Regiment liniowey z rżwey dywi-

staną, staną będzie na Krakowskim Przedmieściu, prawym skrzydłem przy pałacu Radziwiłłowskim, a lewym przy pałacu Łyżkiewicza. Trzeci kompanie gwardyi Narodowej, staną w linii na przeciw tego Regimentu.

8) Jeden Regiment piechoty liniowej, z dywizyi Generała *Morand*, i 48 Regiment z dywizyi Generała *Friant*, wraz z Regimentem drugim piechoty *Polskiej* staną uszykowane po prawey i lewey stronie na Przedmieściu Krakowskim, tak, żeby lewe skrzydło wojska *Francuzkiego*, a prawe Regimentu *Polskiego*, opierały się o zamek Królewski, iak Poczty honorowe.

W przypadku, gdyby liczność miejsca nie dozwoliła dwom Regimentom stanąć w linii po iedney stronie placu, na ten czas drugi batalion formuicy lewe skrzydło linii *Francuskiej*, staną na przeciw swego pierwszego batalionu, na prawym skrzydle Regimentu *Polskiego*.

9) Piechota *Saska* będzie podzielona w dziedzińcach i wewnątrz zamku Królewskiego, wraz z 4rma kompaniami grenadyerow *Polskich*.

10) Kommenderuicy korpusami Generałowie staną na czele swoich korpusow.

11) Całe wojsko przy wieździe Najiaśnieyszego Króla Jmci ma broń prezentować. Oficerowie i chorągwie salutują, do bosi bia (aux champs) trębaczce marsz trąbią, sztandary salutują.

12) JW. Marszałek wraz z całym swoim sztabem, Generałowie kommenderuicy w wojsku, Generałowie dywizyi *Francuzcy* i *Polscy* wraz z swoim sztabem, Kommendant Placu i sztab iego, łącznie z JW. Marszałkiem znajdować się mają przy pierwszej Rogacie. — Za przybyciem Najiaśn: Pana, Panowie Adjutanci staną na czele parady, maszeruicy po czterech, ile miejsce pozwoli, za oddziałem ułanow *Polskich*.

JW. Marszałek, z Ichmość Panami Generałami, postępować będą za powozem i przy powozie Jego Królewskiej Mości. Inni oficerowie od sztabu iechać będą za Generałami w porządku i po czterech, ile miejsce tego dozwoli, a całą tę paradę zamykać będzie pluton kiryfserow *Saskich*, iak się wyżej powiedziało.

13) Skoro Najiaśnieysz Pan wieździe w Rogatkę, natychmiast działa sto razy wystrzela.

Działa do falow przeznaczone, postawione będą w redutach, po prawey i po lewey

stronie wiadzu, a gdyby się tam nie pomieściły, wzdłuż wału.

Jeden batalion z dywizyi Generała *Morand* z chorągwią pod komendą iednego Pułkownika, będzie przeznaczony na straż honorową Najiaśnieyszemu Panu; również ieden batalion z brygady *Polskiej*, znajdujący się w *Warszawie*.

Jak skoro Najiaśnieysz Pan przybędzie, Pułkownicy kommenderuicy batalionami straży, również i Major kommenderuicy oddziałem *Sasow*, odbiorą rozkazy i zlecenia od Marszałka Dworu, lub od tego, który tę służbę zastępować będzie.

15) Oficerowie kommenderuicy iadzą również od Marszałka Dworu odbiorą rozkazy.

16) Przed przyjazdem Najiaśnieyszego Pana, postawiona będzie wedeta *Polka* i *Saska* przy bramie zamkowej. Pikieta z 10 ułanow *Polskich* i z 10 kiryfserow *Saskich* złożona, każda pod komendą iednego Wachmistrza, będą w bliskości Zamku postawione; dla dostarczenia tych wedetow. Wedeta *Saska* po prawey stronie wyjeżdżaiąc z Zamku, iako poczta honorowa, a wedeta *Polka* po lewey stronie. Officer *Saski* obeymie komendę nad temi dwoma pikietami, które wsiadą na konie, iak skoro się wojsko zgromadzi.

17) W. Generał dywizyi *Morand* i Xiążę *Poniatowski* rozkażą, aby batalion z ich dywizyi, który naybliżej Zamku postawiony będzie, był ten sam, którego do straży honorowej przeznaczają.

18) Oddziały ułanow *Polskich* i kiryfserow *Saskich*, które eskortować będą powozy Jego Królewskiej Mości, zbliżywszy się ku Zamkowi, udadzą się w tę stronę *Krakowskiego Przedmieścia*, która łączy się z *Podwalem*, i tam się w linii uszykują. Dla ułatwienia tego obrotu, piechota *Francuzka* w tej stronie zostawi otwor na front iedney dywizyi.

19) Wszystkie konie Generałskie i sztabowe, gdy iedcy z nich zsiadą, mają być zaraz odesłane przez bramę prowadzącą pod *Blachę*, ażeby wiadzowi niezawadzały.

Jak skoro parada minie miejsca wymienione, Pułki powroć do koszar i na kwatery.

W *Warszawie* dnia 18 Listopada 1807.

(podpisano) Generał, Szef sztabu generalnego tymczasowie

Hervo.

z *Poznania* dnia 8 Listopada.

Dzień wczorayszy był dla mielzkańcow miała tego sławną epoką. Odpowil w nich te

flotkie oczarcia, które mi ośmiadały się w ich mę-
serce każdego Polaka, oddając mi w ten czas
berło nad sobą temu Monarsze, pod którego

Władze sądowe Departamentu *Poznańskiego*
go w zamku tutejszym zgromadzone, wyko-
nały w tymże dniu uroczyłą przysięgę wier-
ności Najjaśniejszemu Królowi *Fryderyko-*
wi Augustowi Panu naszemu Miłościwemu.

JW. Piotr Sokolnicki Vice Prezes Sądu ap-
pellacyjnego, wezwawłży członki wszystkie te-
goż Sądu, tudzież Sądu Ziemiańskiego, depu-
tacyi Moratoryiny, Sądów tak głównego iako
i cyrkulowych miała *Poznania*, zabrał głos
i mówił: *„Wierne słuchamcie słowa...“*

„ Obrzęd nad r ważny, obrzęd nadzwyczaj-
ny, zgromadza nas tu dzisiaj dostojni mężo-
wie. „ i *„...“*

„ *JW. Lubieński* Minister Sprawiedliwości re-
fkrystem swoim dnia 29go przeszłego miesią-
ca wydanym, wołą Najjaśniejszego Króla Pa-
na naszego oznaczonym, wzywa nas, wzywa
wszystkie władze Sądowe Departamentu tego,
abyśmy Królowi i Panu naszemu przysięgę na
wierność wykonali. „ *„...“*

„ Nie znał dawniey *Polak*, co to przysięgą
zareczyć wierność Królom swoim, umiał docho-
wać choć nieprzysięgley wiary, umiał równo za
oyczyznę, iako i za dostojność Króla swego,
krew przelać, i chlubney dokupywać się śmierci.

„ Nie rozumiemy zatem, iżby przysięgą,
acz uroczyście dopełnioną, była warownią wier-
ności. Nie jest ona ani zabezpieczeniem miło-
ści ludu dla panujących, ani zatarciem niena-
wiści ku nim: Nie masz tam wierności, gdzie
nie ma przywiązania, niemasz bezpieczeństwa,
gdzie nie mał miłości; nadto podobno oczy-
wiste tey prawdy widzieliśmy w dzisiejszych
czasach dowody. Lecz przysięgą naszą, lzanow-
wni mężowie, nie jest tego rodzaju: nie jest to
owa innych narodów pospolita przysięga. Na-
sza nie jest małzatem, mniey ieszcze wymusem
panującego, od ludu; naszą dowolną przysięgę
wprzód już serca przyjęły, zanim uła potwier-
dzić mogły. Nasza mowie jest świętą, jest praw-
em do serca Monarchy, jest nam zabezpiecze-
niem, iż iako dobry oyciec przybrane i sprzy-
sieżone sobie wiernością, i przywiązaniem dzie-
ci, z opieki i łona swojego nie spuści. „ *„...“*

„ Ta jest różnica przysięgi, którą teraz w
obliczu Naywyższego wykonać mamy. „

„ Po tylu srogich nieszczęściach i bezpra-
wnych krzywdach krajowi naszemu wyrządzo-
nych, przyłzedł posłannik Naywyższego, mści-

ciel narodów, wkrześca imienia naszego, nie-
zwyciężony Bohatyr, *NAPOLEON Wielki*;
on to zagładzoną pamięć iestelwa naszego przy-
wraca, on rozprzężone cząstki rozdartego kra-
iu spaja, on, mówię, na dokonanie ostatecznej
dla nas łaski, wraca nam ulubione berło daw-
nych naszych Królów, których pamięć od o-
cowa nam przelaną po dziś dzień z uwielbieniem
wspominamy. Tych to więc Królów naszych
potomkowi, temu to umiłowanemu od Narodu
naszego Panu, hołd składać mamy wier-
ności i miłości naszej. I ktoż z *Polaków* o-
ciągając się mógłby dopełnić tych świętych o-
bowiazków. „

Po skończoney mowie, nasamprzod *JW. Vi-*
ce-Prezes Sokolnicki przed członkami wyżej
wymienionych władz sądowych, w obliczu li-
cznie zgromadzoney publiczności, złożył przy-
sięgę wierności; a potym Sąd appellacyjny,
Sąd Ziemiański, deputacya Moratoryina, Sąd
główny i cyrkulowe miała *Poznania*, do wy-
konania podobney przysięgi wezwane zola-
ły. Nakoniec, urzędy obroncze i aktowe, tu-
dzież wszyscy wyżsi i niżsi officialisci kancel-
laryi władz sądowych Departamentu, na miej-
scu znajdujących się, też przysięgę wierności
wykonali.

Akt ten uroczyłszy zakończył się przy oświad-
czeniu radośnego uczucia licznie zgromadzo-
ney publiczności, rokuiący sobie przyzłość
nieomylnie szczęśliwą pod berłem tego Monar-
chy, który iuż wprzód w sercach naszych pa-
nował.

z Leszna dnia 8 Listopada.

Pułk gty piechoty *Polskiej* tu stojący, za
rozkazem Generała dywizyi *JW. Dąbrowskie-*
go, nakazującym przysięgę, udał się za miało
bramą *Kościarską* z rozwinętymi chorągwi-
mi, gdzie na polu w obecności *W. Pułkownika*
Moiaczewskiego tym końcem do Pułkowogo,
10go i 12go piechoty od zwierzchności wyko-
menderowanego, po ukończonym głosie przez
tegoż *W. Pułkownika* *Moiaczewskiego* mianym
słosownie do tey okoliczności; wykonał przy-
sięgę dla Najjaśniejszego *Fryderyka Augusta*
Króla Pana naszego Miłościwego, po której,
zrobiwszy kilka obrotów wojskowych, odma-
szerował do kościoła. Po skończonych go-
rących modłach do Naywyższego zastępów Pa-
na, za Króla, oyczyznę i Jego Królewskiey
Mości familią, oddawna Narodowi naszemu
ulubioną, wystąpił na dziedziniec zamku, i
po kilkokrotnym radośnym okrzyku; *Niech*
życie Król nasz i Najjaśniejsza Fami-

ia iego, rozellanym został do swych garnizonów.

W przeszłym Numerze umieściliśmy deklaracyą Króla *Angielskiego* względem wyprawy przeciw *Danii*, a nieco dawniey przytoczyliśmy krótkie artykuły z *Monitora* i *Argusa* służące za odpowiedź na tęż deklaracyą. Teraz zaś położemy odpowiedź na każdy iey punkt z innego poważnego *Dziennika Paryżkiego* wyjętą, a dla tego musimy i samęż deklaracyą punktami przytoczyć. Do tey odpowiedzi taki wstęp dano:

„Postępek Rządu *Angielskiego* z *Danią* całą *Europę* zadziwił, a oraz gniewem przeciwniemu oburzył. Nie wiedziano, iaki mógł byż cel takiego gwałtu; na próżno chciano go dociec z pism Generałów dowodzących siłą *Angielską* w *Zeelandyi*. Przynajmniey te pisma nie zdołały zaspokoić ciekawości w tey mierze. Mniemano prz* też, iż tajna iakaś i bardzo ważna pobudka przywiodła Rząd *Angielski* do tak ohydneho postępku, a który dla tego samego, że jest ochydnym, dał powód do sądzienia, że go się nie bez iakowego celu dopuścił. Aż nareszcie przez urzędową deklaracyą położył gabinet *Angielski* koniec domysłom, oświecił ludy stałego ładu i swoy własny, który się nie domyślał zapewne, aby Rząd iego wyślawiał go na zlorzeczenie *Europy* bez żadnego ztąd pożytku dla niego. Deklaracyą, którą tu przytoczymy, będzie wieczną cechą infamii dla iey autorow, i wyślawi potomności iak w zwierciadle, ich niezdatność i zdradę.“

DEKLARACYA.

Winiem Król Jegomość i sobie samemu i całej Europie, ażeby wiernie wytaszczył powody, które go skłoniły do użycia ostatnich środków na morzu Bałtyckim.

Odpowiedź: „Monarcha, którego duszą jest ślachetna, dopelna zaiste miły dla siebie powinności, gdy zdaie sprawę ludowi swojemu z działań dla iego szczęśliwości i chwały przedsięwziętych; ale że Monarcha nie waha się wyzławić publicznie pobudek hańbiącego postępku, i ieszcze się z uczynienia iego chelpi i pyszni, o co tego nie doczyta się nikt przykładu w historyi.“

*Wstrzymywał Król Jmć takową deklaracyą w nadziei przyjacielskiego ułożenia się z Dworem *Duńskim*, które było iedynym przedmiotem życzeń iego, dla którego gotow był uczynić największe ofiary; i które miał*

nawet na uwadze wśród krokow nieprzyjacielskich.

„O iakże to frogie szyderstwo! Jakież to są te wielkie ofiary, które Król *Angielski* gotow był uczynić dla *Danii*? Domagał się wydania sobie 20 liniowych okrętow w porcie *Kopenhagskim* będących, miał i twierdzy, a przez ofiarę prawdziwie wspaniałą, zezwalał powrócić przy pokoju flotę *Duńską*. Alboż nie wiadomo, iż *Ministryum Angielskie* obrało sobie za załadę przyzwoitość i konieczną potrzebę wieczney wojny? Obowiązywać się zaś do oddania tey floty przy pokoju, było dla Rządu *Angielskiego* obiecywać sobie samemu, że iey nigdy nie odda. Ach iakież układy mogły byż pożądane od *Danii*? Cóż mogła przyjąć od tych pogardy godnych handlarzow, nawyktych frymarzyć łzczęśliwością i krwią narodow? Czyliż wszystko razem złoto *Indyjskie*, i cały kapitał niezmiernego długu *Anglii*, może nadgrodzić obelgę wyrządzoną honorowi korony *Duńskiej*, godności i niepodległości narodu *Duńskiego*? Obelga ta nie może byż inaczey zamazana, tylko krwią *Angielską*; gdyby bowiem oplaconą była złotem *Angielskim*, pozostałaby na wieki, i naród, który ią ponioł i ścierpiął, niedoczekalby się nigdy odrodzenia godności, niepodległości i honoru swoiego; zginąłby i zhańbiłby się na zawsze.“

*Aczkolwiek głęboki jest żal Króla Jegomości, iż go ta nadzieia zawiodła, znajduie atoli pocieche w myśli, iż z swoiey strony niczego nieomieszkał, coby się do sprawienia innego skutku przyłożyło. Ubolewając nad smutną koniecznością, która go zniewoliła do użycia krokow nieprzyjacielskich przeciw narodowi, z którym rad był szczerze utrzymać związki wspólnego interessu, przekonany jest Król Jegomość, iż *Europa* i cały świat znajduią usprawiedliwienie postępku iego w konieczney i nieodbitey powinności, która jest największą ze wszystkich obowiązkow panującego, to jest, w bezpieczeństwie narodu iego.*

„Jakże można tak dalece zaglądać wszelkie wyobrażenie sprawiedliwości i niesłuszności, a tak zuchwale na miejsce odwiecznych załad praw narodow poddawać maxymy obalające cywilizacyą? Cokolwiek jest dogodne Rządowi *Angielskiemu*, to u niego jest sprawiedliwym. Niezgrabni pifarze tey deklaracyi nie sądzili nawet, aby można powatpiwać, że co jest niesprawiedliwego, może byż iakiemu na-

rodowi użyteczne. Wcale oni inaczej myślą od *Ateńczyków*, którzy odrzucili propozycją *Temistokla* dla tego, iż *Arystyd*es oświadczył, że przyjęcie iey mogło być użyteczne, a nawet było potrzebne do bezpieczeństwa *Aten*, ale że była w sobie niesprawiedliwa. Przypuściwszy wreszcie podług maxymy *Angielskiej*, iż względ na użyteczność powinien przeważać nad względem słuszności, wypada wiedzieć, czyli wyprawa do *Danii* jest pożyteczną dla bezpieczeństwa *Anglii*; wypadki zaś dowiodą, że nie tylko uderzenie na *Danię* nie było potrzebne do bezpieczeństwa *Anglii*, lecz że jest iak tylko można największym nieszczęściem, iakie ią kiedy spotkać mogło, nieszczęściem daleko szkodliwszym, nad ogłoszenie niepodległości *Irlandyi*. “

Odebrał Król Jmć niewątpliwą wiadomość, iż terazniejszy Rząd Francuzki myślał zająć wojskiem swoim Xięstwo Holsztyńskie, końcem przecięcia Anglii wszelkiego związku ze stałym lądem, przymuszenia Dworu Duńskiego do zamknięcia Sundu dla handlu i żeglugi Angielskiej, i użycia nawet marynarki Duńskiej do wylądowania w Anglii i Irlandyi.

„Czemuż gabinet *Londyński* niewyjawia źródła powziętego uwiadomienia tego, które za tak pewnie naznacza? Profla przyczyna, bo go znikąd nie powzięt. Niepoprzedziło żadne znoszenie się, żaden układ, żaden traktat między *Francją* a *Danią*. Nie mógł mieć Cesarz *Francuzów* chęci wojowania z *Danią*; nie mógł iey mieć, bo by to było niesprawiedliwość; a że jest bardzo wielkim i światłym, wie, że pierwszym prawidłem i zasadą każdego mądrego polityka, jest sprawiedliwość. Nie tak wcale myślą ciemni oligarchowie kierujący interesami *Anglii*. Ale iakim sposobem nie mogli doyrzec, iż wojna *Francyi* z *Danią* nie była pożyteczną Cesarzowi *Francuzów*? Gdyby napałował *Danię*, przywiódłby ią do przechylenia się na stronę *Anglii*, dałby przez to swojemu nieprzyjacielowi panowanie na *Sundzie*, opanowałby pewno i łatwo *Holsztyn* i *Fionię* lecz przytym wojsko *Duńskie* schroniwszy się na wyspy swoje, załżonione od własnych i *Angielskich* flott, wolnymby się stało od wszelkiego ataku ze strony *Francuzów*; a tak, toby wkórał na nieślusznym napałowaniu *Danii*, iżby ią przymusił, aby wspólnie z *Szwecją* i *Anglią* przeciw *Francyi* działała. Gdy *Ministrowie Angielscy* źle rozumują, powinni przynajmniej to wiedzieć, iż Cesarz *Francuzów* lepszym jest

od nich loikiem. . . — Naturalne węzły łączące *Imperatora Rosyjskiego* z *Danią*, całej *Europie* są wiadome. Zaczepiać więc *Danię*, byłobyto gwałcić traktat *Tylżyński*, rozpoczynać wojnę i utracić korzyści zylkane pod *Friedlandem*; byłobyto powiększyć siłę nieprzyjaciela 40 tysiącami *Duńczyków* i powszechnym oburzeniem się *Europy*. Pokoy przeto *Tylżyński* byłby gwarancją dla *Danii*, gdyby gdzieindziej, a nie w fwoiey neutralności, i mądrym postępowaniu iey rządu, szukać gwarantow koniecznie iey wypadało. Ale (powiedzą może *Ministrowie Angielscy*) utworzyła się w *Tylży* liga przeciw *Anglii*, i *Dania* miała do niey należeć. Twierdzenie to, które równieby śmiechu godne było iak wszystkie inne, okazało się w skutku fałszywym; a okryłoby *Anglię* wstydem, którego nie może uniknąć rząd zasadzający zawsze postępowanie fwoie na podczyrzeniach i fałszywych domysłach, co oznacza słabość i tyrannię. Gdyby *Anglia* dała się była uwieść kłamliwemi doniesieniami, nieomieszkałaby zaiste wypowiedzieć wojny *Rosyi*, skonlikować iey okrętow i na iey flotty uderzyć; a że tego nie uczyniła, więc i nie myślała uczynić, a zatem i nie mogło doyc iey wiadomości, aby się utworzyła iaka liga, do którejby *Dania* wchodziła. Prawda, iż będąc dosyć śmiałą, ażeby uderzyła na narod słaby i drugiego rzędu, nie jest tyle śmiałą, aby się ważyła uderzyć na potężne i pierwszego rzędu mocarstwo; cokolwiek bądź, wszystko w iey postępku jest mylne i sprzeczne. Obawiała się, aby dla niey nie zamknięto *Sundu*, a przedsięwzięła nierozsądną wyprawę, której iedynym a pewnym wypadkiem być miało, ażeby boiaźń fwoię skutkiem okazała.

Lubo Króla Jegomości przekonywała autentyczność źródeł, z których doszedł tego zamysłu, i lubo utwierdził się w tym zdaniu przez kilkokrotne oświadczenia nieprzyjaciela, oraz przez zajęcie miast i terytoriow należących do krajow neutralnych, niemniej przez przysposobienia w celu zebrania potęgi nieprzyjacielskiej na granicach posiadłości lądowych Króla Jmci Duńskiego; wstrzymał się iednak Król Jmć od działania stosownego do tych wiadomości, dopókiy plan nie okazał zupełnie całemu światu konieczney potrzeby oparcia się tym wszystkim zamachom.

„Falsz, iakoby wojsko *Francuzkie*, na granicach *Holsztynu* stojące, wzmocnionym zolta-

to; również jest fałszem, iakoby to wojsko przeciw *Holsztynowi* działać miało. A któż mu w tej mierze mógł przeszkodzić? Nie weszło do *Holsztynu*, ani przeciw niemu działało, a przeto niechciało tego uczynić. Dla podbudzenia iedynie *Danii*, aby do tej prowincyi wojska swoje posłała i *Kopenhagę* z niego ogolociła, puścili *Anglicy* taką pogłoskę. Wojsko *Francuzkie* w tej stronie, przeznaczone zawsze było na przeszkodzenie wyprawie, która podług odgłosu przybydź miała do tego kraiu; lecz *Anglicy*, zamiaść coby mieli walczyć z *Francuzami*; za mniey niebezpieczną poczytali uderzyć z tyłu na sprzymierzone i nieprzysposobione wcale do bronienia się mocarstwo, strzelać do miasta nie mającego prawie załogi, spalić domy spokojnych mieszkańców onego, ubić pewną liczbę kobiet, dzieci i starców, a tym sposobem pomnożyć nieco historią sławnych zbrodni, historią, która już Rząd *Angielski* tyła kartami krwią zapisanemi pomnożył. — O iakto śmieszna slyżać Rząd *Angielski* mówiący, iż musiał wziąć się do oręża! Właśnie, iak gdyby nie był napaśnikiem, i o co innego starał się, a nie o przedłużenie wojny! A przeciw komuż to *Anglia* musiała się wziąć do oręża? Czy przeciw nieprzyjacielowi? Nie bynajmniej; zawsze bowiem jest w pogotowiu walczyć z neutralnemi, słabszemi i sprzymierzonymi mocarstwami.

Dopóty Król wytrzymywał, dopóki tylko zachodziła najmniejsza wątpliwość o gwałtowność niebezpieczeństwa, lub dopóki mogła być iakowa nadzieia dzielnego odporu ze strony *Danii*. Lecz Król Jęgomość musiał sobie przypomnieć, że gdy *Dania* weszła w końcu ostatniej wojny do związku przeciw *Anglii*, usprawiedliwiając się z odstąpienia neutralności swojey, którą Król Jęgomość ciągle szanował; przytoczyła słabość swoją powszechnie wiadomą, i niemożność oparcia się obcemu wpływowi i pogrożkom strasznego mocarstwa. Musiał więc Król Jmć porównywać stopień wpływu, który na ów czas skłonił Dwór *Duński* do ubliżenia wyraźnym przed 6 miesiącami uroczysie przyiętym obowiązkom, z wzrostem sił, których *Francya* mogła teraz użyć do zastraszenia, a to jeszcze za pomocą Królestw sprzymierzonych, i ludów zebranych pod iey chorągwie.

„Otoż to rzetelna przyczyna wyprawy *Angielskiej* przeciw *Zeelandyi*, a i jeszcze śmie ją przed *Europą* wyiawiać! Nie przeciw więc

Rządowi *Francuzkiemu*, chcącemu opanować *Kopenhagę*; wymierzona była też wyprawa, lecz przeciw *Danii*, a to dla ukarania iey, że otworzyła kiedyś oczy, i poznała interes *Polski*, że należała do związku przeciwnego do spótyzmowi *Anglii*. Czemu Rząd *Angielski* nie powiedział także, iż ponieważ dawniey *Duńczykowie* podbili *Bretanow*, chcą się za tę obelgę pomścić? Luboć pretext ten byłby równie śmiechu godny, iak i poprzedzający. Wyznał więc Rząd *Angielski*, iż na *Danię* postanowił uderzyć, i przyłożył się sam do okazania, iż celem tej haniebney wyprawy nie było przeszkodzenie *Francuzom* w opanowaniu *Danii*. — Chcąc *Anglia* w zemście swojey zastraszyć tych wszystkich, którzy nie chcą zgiąć przed nią karku po niewolniczemu, udała się do zwykłej sobie zdrady. I tak, kiedy iey flotta ku *Kopenhadze* dążyła, Posłowi *Duńskiemu* w *Londynie* iak największe grzeszności okazywano, a Posel *Angielski* bawiający ieszcze w *Danii*, powtarzał tam próżne oświadczenia, któremi gabinet *Londyński* wszystkie Dwory *Europejskie* od 10ciu lat ludzi, a które zawsze były szkodliwe dla tych, którzy ich łatwowiernie słuchali. Gdyby *Dania* nie tyle była zawierzyła i tak ślepo zaufała, uzbroiłaby baterye i sprowadziłaby swe wojsko pod *Kopenhagę*, a wtedy 25ciotysięczny korpus, który *Anglia* na iey bezegie wysadziła, zostałby na morze wyparty, iak to się stało przy *Quiberon*, *Tulonie*, w *Hollandyi*, przy *Rozecie* i *Buenos-Ayres*, i iak się stanie wzędzie, gdzie tylko *Anglicy* odważą się wysieść. — Wyrzuca *Francyi* gabinet *Londyński*, iż pod chorągwie swoje ludność wielu narodów zgromadziła. Lecz któż przyprowadził *Francyę* do tego nabycia poważnego znaczenia i rozszerzenia wpływu na stałym lądzie? Oto nienawiść i ustawiczne intrygi *Anglii*. Jakim prawem śmie kto wyrzucać *Francyi*, iż użyła wielkości potęgi swojey i waleczności wojska swojego przeciw tym bezprześcannie odnawiającym się intrygom, przeciw nieszczęśliwym Monarchom, którzy uieci złotem *Angielskim* porywali się przeciw niej, aby ją rozszarpali? Grozi Rząd *Angielski* całemu światu wieczną wojną. . . Jeżeli tak, *Francya* ieszcze większą się stanie; i iak tylko okaże się dowodnie, że wieczna wojna przyięta w *Londynie* za prawidło, nie będzie już na stałym lądzie neutralnych mocarstw, wszystkie odwołają Posłów swoich, a odprawią *Angielskich*, i tak ich z łona swojego wypędzą, iak policya

wypędza opodal dyktatorów trucizny. Honor ich i interes własny nakaze im to uczynić, bo nie zechcą sprowadzać na ludy swoje nieszczęść, iakie czekaia każde mocarstwo, któreby było tyle niebaczne, iżby chciało utrzymać związki z Anglią. Dosyć iasne przykłady wystawia historya, że po potężeniu się iakiego Monarchy z tym zdradzieckim i wiadroimnym Rządem, wkrótce przypada abdykacya tegoż Monarchy.

Niebezpieczeństwo było równie groźnym iak nieuchybny. Wojsko przeznaczone do zaięcia Holsztynu, zbierało się na granicy Hamburkiej, a po zaięciu Holsztynu, wyspa Zeelandya przeszła w moc Francuzow, i potęga morska Duńka zostawałaby pod ich rozrządzeniem.

Niech *Hamburżanie* powiedzą, odkąd wojsko Francuzkie do ich miasta weszło; niech nieszczęśliwi *Lubecczanie* przypomną chwilę zwałczenia ich ziemi od *Prusakow*. Tak więc blisko od roku było 20,000 Francuzow w miastach *Anzełtyckich*, a wszelako, ani *Holsztyn*, ani *Zeelandya*; ani flotta *Duńska* nie były pod wpływem i rozrządzeniem Francyi.

Wojsko Angielskie mogłoby zaiste trafić na morze Bałtyckie, i wstrzymać przez nie iaki czas poruszenia marynarki Duńskiej. Lecz nadchodziła pora roku, w której ten krok ostrożności niebyłby pożytecznym; w której flotta Króla Jmć zostalaby zniewolona do opuszczenia tego morza, i dozwołenia Francyi, ażeby w bezpieczeństwie przysposobiła środki do uderzenia na kraie Królewskie. Lecz nawet w tym stanie rzeczy, gdy Król Jegomość był obowiązany, ażeby od Danii żądał dostatecznego zapewnienia, i domagał się iedynego zakładu, któryby też zapewnienie mógł zaręczyć, to iest, tymczasowego wydania floty, którą Francya chciała zagarnąć w celu pobudzenia Danii do zacięcia krokow nieprzyjacielskich z Wielką Brytanią, ofiarował iednak Król Jmć przyjęcie wszelkiego warunku, mogącego się przyłożyć do pogodzenia interesu iego z uczuciami Dworu Duńskiego. Zostawiono Danii wolność ułożenia warunków, iakieby chciała. Jeżeli Dania obawiała się, ażeby Francya nie poczytała wydania floty za nieiakaś względność, miał Król Jmć gotową tak straszną potęgę, iż nawet przed Francyą mógł to uleganie usprawiedliwić, iże, że wszelki odpor byłby niepożytecznym.

Wobec tym rozumowaniem brak rozsąd-

ku f uwagi. Gdyby naród *Duński* tyle mógł honorowi swojemu uchybić, iżby wydał swoy oręż dobrowolnie, czyliżby na ówczas *Francya* wahała się opanować kraie *Duńskie* na stałym lądzie? A gdyby zimą lody odcięły *Zeelandyjskie* sposoby naturalnej obrony, ktożby przelkodził dolianiu się *Kopenhagi* w moc *Francuzow*? A tak *Ministerium Angielskie* tyle ciemnie w przedsięwzięciu wyprawy, która iey w zylku kilka okrętow przyniesie, dałaby *Francyi* gruntowny powód w obliczu całej *Europy* do opanowania *Sundu* i kraiew *Duńskich*. Co do wojska, któreby *Anglia* ku obronie *Danii* na lądzie posłała, gdyby w rzeczy samej dała ten pierwszy przykład rzeczywistych posiłkow przyrzeczonych *Przymierzeńcowi*, każdemu wiadomo, coby z nich *Dania* miała za pomoc, oto nie utrzymaliby się tam *Anglicy* długo.

Jeżeliż zaś *Dania* postanowiła oprzeć się żądaniom *Francyi*, ofiarował Król Jmć pomoc swoję do iey obrony, dając iey marynarkę swoję, wojsko i pieniądze, zaręczając oraz iey posiadłości w *Europie*, i przyrzekając zabezpieczenie a nawet powiększenie iey osad.

I jeszcze gabinet *Angielski* śmie prawieć o gwarancyi. Jakież iest mocarstwo na stałym lądzie, które odważywszy się przyjąć tę szkodliwą gwarancyą, nieutraciło z nią wszystkiego! Potrzebaż tu wyliczać *Monarchow*, którzy byt swoy polityczny utracili za to, iż zawierzili gwarancyi *Angielskiej*? Jakaż ieszcze gwarancyą może ofiarować to mocarstwo, którego polityka, równie iak oręż, iest zhaibiona? — Gdyby *Anglia* chciała była dać dowód iakiey takiej gorliwości w wspieraniu *Przymierzeńcow* i *Monarchow*, których na utratę koron wystawiła, potrzeba było, aby te 25,000 ludzi, które *Ministerium* iey tak szybko pod *Kopenhage* posłało, przybyły do *Gdańska*, *Stralsundu* lub do uścia *Wezery*, i starały się tam zrobić dywersyą. Spodziewano się tego, gdyż nikt nie mógł sądzić, aby ieszcze *Anglia* tak złą wiarą postępowała. Nie długo by zaiste 50 tysięcy *Anglikow* po *Wezerze*, *Elbie* i *Wisle* bujało, lecz przynajmniej taka wyprawa byłaby dla *Anglii* chwalebna, i choć raz okazałaby się rzetelną w obietnicy.

Ubolewa szczerze Król Jmć, iż musiano dobyć oręża końcem przywiedzenia do skutku przedsięwzięcia, koniecznego potrzebnego do bezpieczeństwa posiadłości iego. Czule Król Jmć oplakuie, iż terazniejszy stan świata wymaga i usprawiedliwia środki, których Król

Jmć musiał użyć dla zabezpieczenia bytu Państwa swotego, i za które nie jest bynajmniej odpowiedzialnym. Dostę długo wiodł Król Jmć nierówną walkę przeciw ciągłym gwałtom i uciemiężeniom. Lecz i cierpliwość ma także swoje granice. Gdy zamiar poddania mocarstw Europejskich pod władzę jednego, i połączenia ich sił lub postrachem przeciw prawom morskim i politycznemu bytowi tego Królestwa, publicznie wyznano, i już poczęści do skutku przywiedziono, trzeba było, ażeby Król Jmć wstrzymał dalsze postępy w systematu równie szkodliwego interessom jego, iak uwłaczającego mocarstwom, które są rzędzia do skutecznego jego obrony.

„O iakimże to prawie morskim mówią te deklaracya? Czy o tym, które Tobie przywłaszczyła, czy też o wspólnym w takim narodom? Ale ięzli historya energij Wolli czy dowodzi, iż te wyszły zawsze na bok Francyi, czyliż Anglią rozsądnie uważać, mnożając ieszcze wpływ Francyi siłami Duńskimi? Wypadaloż Anglii wciągać do upadku swotego inne kraie wtedy, kiedy potrzeba iey było usmierzać umyły rozjątrzoną rozporządzeniem z iey strony prawa morskiego? Utraciłaby pewno Danie, gdyby ta dała się. Była uwiesć postrachem, iak utraci Portugalia, i dom Braganck przestanie w nięj panować, ięzli się z Anglią połączy.“

Czas był, ażeby naprzeciw skutkom tego postrachu, iaki Francya w winnych mocarstwach sprawiła, siły Wielkiej Brytannii wystawiły tamę do wielkości niebezpieczeństwa stosowną.

„Nie można słyszeć bez śmiechu a razem i politowania, że Ministrowie Angielscy obiecają sobie wypadki, stosowne do wielkości niebezpieczeństwa, z działania, które ie stokrój powiększy, a nada Francyi nowe położenie geograficzne, wpływ iey polityczny i wojskowy pomnoży, i Rosyją czynną zupełnie przeciw Anglii uczyni; które naraście wznieci powszechny krzyk nienawiści w Europie przeciw temu rozbojniczemu ludowi i temu bez żadney moralności Rządowi.“

„Lubo Rząd Duński wypowiedział wojnę, od iego atoli wyroku zależy, czyli wojna między temi dwoma narodami ma się daley prowadzić lub nie? Wolalby zawsze Król Jmć ułożyć się po przyziacielsku. Z taką chęcią pragnie skłonić onę sway w pochwy, z iakim zalem go dobył, i gotow iest przekonać Da-

nią i cały świat, iż trzymał się iędyńie systematu, iakiego bezpieczeństwo kraiu iego wymagało. Nie myśli z żadney przyczyny, ani w nadziei korzyści lub powiększenia się, posuwać kroki nieprzyziacielskie za granice potrzeby, z której wyniknęły.

„Ostatni ten punkt deklaracyi, równie iak wszystkie poprzedzające, dowodzi, iż szaleństwo ogarnęło Radę Wielkiej Brytannii. Nie może już Dania zawrzeć pokoju z Anglią, lecz działa już i działać będzie wspólnie z takim ladem. Nadaremnie szukaia Ministrowie Angielscy w tey deklaracyi nie już wymowki, ale pretextu dopelnionego gwałtu na Danii. Chcąc oni zatrudnić niespokojny umysł narodu swotego, kontenci byli z wymyślenia wyprawy, która ani meztwa, ani biełości, ani gentuszu nie wymagała; zamkneli oczy na stan Europy, a namietności tylko swoich ułłuchali. Biada kraiuowi, gdzie na radach iego famey tylko niewiadomości, nieroztropności i nienawisci wolno głos zabierać!

Zakończenia.

Co tylko dzieie się w Anglii, luży za dowod, iak dobry iest rząd monarchiczny umiarowany, a iakie niebezpieczeństwo ciągnie za sobą Rząd oligarchiczny. Pod czułym Monarchą i kochającym swoy lud iak własne dzieci, Ministrowie są sprawiedliwi i świetli; lecz oligarchia nie wzaa ani na dobro oyczyzny, ani na prawa ludzkości, ani na prawidła sprawiedliwości. O iak szczęśliwa będzie Anglia, gdy się stanie Monarchią! Śmiało to mowiemy, ponieważ ten kraj pozbawiony iest prawdziwie Monarchy, gdyż zasiadający dziś na tronie oddawna dotknięty iest niemocą umysłową. Historya nas uczy, iż gdy Rząd kraiu iakiego ostatni krok czyni do oligarchii, tym bliższy iest upadku. Jakież sposoby ocalenia pozostaią Anglii? Czy znajdzie ie w parlamencie zakupowanym, odraczanym i rozpuszczanym samowolnie? Czy w klubie Ministrow, w którym przodkiem Lord Melville, znany w kraiu i Europie z niewiernego sprawowania urzędu i zdzierstw? Gdy ten klub oligarchiczny spostrzeże, iż zniecierpliwił już lud, przekona się o własnym swotim niebezpieczeństwie, i zostawi komu innemu ocalenie kraiu. Zaden prawdziwy Monarcha nie odłącza interesu swotego od interesu oyczyzny; z nią chce zginąć, a nie może, tylko z nią razem ocaleć!“

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 21GO LISTOPADA ROKU 1807 W SOBOTE.

Minister Policyi, stosownie do oświadczonej sobie woli Najiaśniejszego Króla Jegomości Pana naszego Miłościwego uwiadomia, iż Najiaśniejszy Królestwo Jchmość, z Najiaśniejszą Królowną przybywszy w dniu iutrzejszym, około południa do Zamku, udadzą się gankiem do Kościoła Katedralnego S. Jana, gdzie solenne *Te Deum Laudamus*, z okoliczności szczęśliwego ich przybycia śpiewane będzie; po którym Królestwo Jchmość i Najiaśniejsza Królowna, do swoich powroczą Pokoiow. — W dniu tym żadnych nie będzie prezentacyi, zechcą jednak wszelkie władze tak cywilne iako i sądowne również i znajdujący się w *Warszawie* Obywatele zgromadzić się do Zamku na godzinę 10 z rana dla ałsyftowania Najiaśniejszym Królestwu Jchmościom do Kościoła. — Wjazd do Zamku będzie Bramą od Starego Miasta, gdyż Krakowskim Przedmieściem nikt przepuszczony niezostanie; karety mają byćz odsyłane w Rynek miała *Warszawy*. — Dan w *Warszawie* dnia 20 Listopada 1807.

Alexander Potocki, Min: Policyi.

A. Gliński, Sekretarz Generalny.

Wypis z listu z Kargowy dnia 13 Listopada (o pierwszej godzinie po północy).

„Najiaśniejszy Król Jegomość Pan nasz Miłość: przybył na granice *Polski* przed *Kargową* w *Langmül* o godzinie 12 z północy. — Na przyjęcie tego Monarchy wystawiony był na samej granicy Ark tryumfalny, i droga na milę *Polską* długa oświecona po obu stronach rześistym światłem. Przywitany na granicy Najiaśniejszy Pan od Generała *Dąbrowskiego* na czele kompanii wyborowej Pułku 1go jazdy Legii 3ciej, okazał wielkie ukontentowanie z znajdowania się na ziemi *Polskiej* wśród iey rycerstwa. — Otoczony officerami Pułku tego wiechał do miasta, przez które przy rozlicznych

okrzykach ludu przeprowadzony, sianął w domu właściciela miała *W. Grafa Unruha*.“

Na granicy, powitał Monarchę JW. Generał *Dąbrowski* temi słowy:

NAJIAŚNIEJSZY PANIE!

„Witępuiesz *W. K. Mość* na ziemię, którą „Przodkowie Jego Panowaniem swoim czynili „szczęśliwą. Dopelnili się życzenia całego „rodu, który od lat Izesnaltu pragnał przeysć „pod Oycowkie *W. K. Mci* rządu. Dopełnia „się dzisiay moje szczęście, które mnie prze- „znaczyło, abym iako *Polak*, i iako poddany „w szkole *Marsowey* pod Panowaniem *W. K.* „Mości w *Saxonii* ćwiczony, przyjmował Mo- „narchę na granicach wiernych *Polaków*.“

Na to powitanie odpowiedział Król Jegomość w *Polskim* ięzyku w wyrazach naypochlebniejszych, upewniając o stałym przywiązaniu do narodu *Polskiego*. — Dnia iutrzejszego, to jest w Sobote, rusza Najiaśniejszy Pan o godzinie 6 rano do *Poznania*, gdzie zabawiwszy przez Niedziele, w Poniedziałek uda się w dalszą podróż do *Warszawy*.

Wypis listu z *Poznania* dnia 16 Listopada.

„Przybył tu Najiaśniejszy Król dnia 15go tego miesiąca, i witały go władze Rządowe, licznie zgromadzeni obywatele, garnizon i mieszkańcy *Poznania* z iak naywięklszymi uroczystościami i okazywaniem radości z: požadanego oddawna tego Monarchy przybycia, którego cnoty i przymioty dawno już wielbione były od *Polaków*. Zabawiwszy Najiaśniejszy Pan przez Niedziele, przytomny był nabożeństwu i *Te Deum*, po którym na pokoiach przedstawieni mu byli wlszyscy obywatele z Departamentu, a na paradzie wojskowej wlszyscy officerowie tak garnizonowi, iako i z innych Regimentow Legii 3ciej, licznie na przyjazd Monarchy zebrani, od JW. Generała *Dąbrowskiego*. Wieczorem, damy *Polskie* przed-

stawione były Królowej Jeymości przez JW. Generałową *Dąbrowską* — Przez dwa dni miało być oświecone, a lud przez całe obiedwie nocy okrzykami i radością okazywał, iak szczerze sławimy się bydź sędzią panowania tego Monarchy. Dziś z rana ruszył Król w dalszą podróż do *Warszawy*, odprowadzony przez liczny poczet obywateli i officerow na koniach aż do *Swarzędza*.

Przyłączała się tu wierze, jedne napisane przez W. *Molskiego* na przyjazd Króla Jeymości, a drugie podane od obywatelk miała *Poznania*.

Do Nayiasniejszego Króla Jeymości Panna naszego *Miłoś* w dzień przyjazdu do *Poznania* dnia 14 Listopada 1807 roku.

*Królu! umilkły spiże i mordercze strzality,
Pod których hukiem drżały okolice Elby;
Już Niemen, co Mocarzy dwóch na sobie plawił,
Długo czekaną zmianę w losach naszych sprawił.
Wracamy do pamiętney w dniach Maja zarady,
Która nas z mocniejszymi skłocila sąsiady.
Już się wolno dla Ciebie z tym wydać zapalem,
Za który nas dwojstym starano podziałem.
A chociaż zostawieni w szczupłym klinie ziemi,
Dobry Królu! przy Tobie — będziemy szczęśliwemi.
Wszak nie stopy rozległe, nie zarost ponura,
Których się dobroczynna wyrzekła natura,
Ale przemysł, rolnictwo, prawa, obyczaje,
To jest, co broni, wstawia i bogaci kraje.
Gdy Bóstwo chcąc ulepszyć śmiertelników dole,
Różnym darow gatunkiem obdzielało Króle,
Tobie (miłując drugich) zostawił los hojny
Goić rany zadane nieszczęściami wojny.
Przez ofszczędność, porządek i domowe cnoty,
Po walce siedmioletniej zwróciłeś wiek stoty.
Dobry Królu! ten przykład, naszym służy czasom,
Zrob dla nowych Poddanych, coś uczynił Sasom.*

Hold Nayiasniejszemu Królestwu od Pann i Obywatelk miała *Poznania* złożony dnia 14 Listopada 1807 roku.

Do NAYIASNIEJSZEGO PANA.

*Królu! przed Twoim stawiając oblezom,
Nie mamy darow, zasług, ni zaloty.
Lecz w rzędzie Twoich Poddanych się liczem,
Przyimij uwie z serc naszych bukiety.*

Do NAYIASNIEYSZEY PANI.
*Wiek nasz dziś druga ogląda Królową,
Ale się Obraz różni od Obrazu,
Tępo wiodła ledwo serc połową,
Pani! Tyś wszystkie zaięta od razu.*

Do NAYIASNIEYSZEY KROLEWNEY.
*Witaj Dziedziczko z Królów Polskich Rodu,
Niech Ci za Ziemię zawsze będzie miła;
Został tylko część swego Narodu;
Lecz do serc wszystkich prawat męstracoda.*

Wypis listu z Kutna dnia 19go Listopada przed południem.

„ Stanął tu Nayiasnieyły Pan dnia wczorajszego o w pół do 6tej wieczorem. Dom *W. Rzątkowskiego* dziedzica tutejszego i ulica do niego prowadząca, oświecone były lampami i kagańcami. Mnóstwo ludu, cechy z chorągwiami i kahał *Zydowlki* witali wiedzaiące Królestwo radośnemi okrzykami. Muzyka Regimentowa przegrywała, i dzwony kościelne lilyżec się dały. Wysiadał z pojazdow Królestwo przyiał *Gospodarz* domu z córką swoją *Wznową Głiszczyńską*, i *Wielmożny Horodyski* defegowany z Izby Administracyney Departamentu *Warszawskiego* do przyięcia Monarchy na granicy tegoż Departamentu. Po krótkim odpoczynku dał Król audyencyą *W. Horodyskiemu*, który miał do Monarchy następującą przemowę.

NAYIASNIEYSZY KRÓLU, PANIE MOY MIL:

„Mając miły obowiązek powitania Waszey Królewskiej Mości na granicy Departamentu *Warszawskiego* imieniem wszystkich mieszkańców jego i urzędników; mogę to lepiej dopełnić, iak przez ukazanie narodowego wieńca z serc przywiązanych, otwartych i wiernych złożonego, którym ten Departament opasnie drogą całemu krajowi osobę Waszey Królewskiej Mości Pana N. M. — Wiechał Nayiasnieyszy Panie, pomiędzy odwieczne cnoty narodu *Polskiego*, to jest, pomiędzy miłość i wierność dla swoich Monarchow. Te, Królu! będą towarzyszyć tobie do stolicy *Augustow*; staną przy tronie twoim obok pamiętanych żyćzeń i wspomnień narodu z epoki 3go *Maja*, i będą tam odbywać fraż czynną i gorliwą, razem z mężtem, odwagą i duchem publicznym. — Uraduy Nayiasnieyszy Panie duszę twoię holdem serc ludu *Polskiego*; przyjm dobroliwie to publiczne świadcówb wdzię-

cznych jego sędzić, i racz takkawie odebrać z rak wiernego Tobie i krajowi urzędnika ten krótki rys statystyczny Departamentu *Warszawskiego*, który dla tego ofiaruję, abym się cokolwiek przyczynił do ściągnięcia uwagi Wafzey Król: Mości na stan moiey Ojczyzny, zwyaiącey opieki tworczego geniuszu. Na to bowiem wkrzesiła ten kraj potężna ręka NAPOLEONA, aby go uszczęśliwiły sprawiedliwość, ludzkość, talkawość i dobroczynność FRYDERYKA AUGUSTA. — Czekam na odebranie rozkazow od Waszey Królewskiej Mości. “

Na to z uprzejmością odpowiedział Król Jegomość po Polku: *Serce moje jest zajęte dobrem ludu Polskiego.*

Oświadczył potem Monarcha Delegowanemu, iż chciałby wiechać do *Warszawy* za dnia, i dla tego postanowił nocować w *Błoniu*. — Po tej audyencyi, wyszli Najiasnieysze Królestwo i Królowna do łali, gdzie przez pół godziny rozmawiali uprzejmie z różnemi obywatelami, a potem powrócili do swoich appartamentow. O osney godzinie była kolacya. Królestwo, Królowna i Ochmistrzyń, Baronowa *O'Byrn*, iedli osobno u iednego stolika w appartamencie Króla. Na łali był stoł Marszałkowlki na 30 osob. — Królestwo Jchmość okazują swoje ukontentowanie, i bardzo są przeięci *Polakow* przychylnością i oznakami publiczney radości. Przez całą podróż Króla aż do *Kutna*, mieszkańcy miał i wsi, przez które Król przeieżdżał, śli w zawód z obywatelami, u których nocował; czynią wszędzie Monarsze iak najuroczytsze przyięcie z okazywaniem fczerego poświęcenia mu się; za co Najiasniejszy Pan okazując wszędzie wielkie ukontentowanie, dowodzi w kaźdey okazji, iż fczególniey *Polakow* kocha i lzacuje. Dziś wyiechał Król na nocleg do *Nieborowa*.

Do liczby ubiegających się z udziałem na wsparcie nieszczęśliwych *Prażanow*, należy JPan *Ledoux*, znany oddawna z swego patryotyzmu i dobrych zamiarow; iemu to winne są iuż upadłe familie wdzięczność za usposobienie ich dzieci do narodowego teatru, utworzył te godnemi celu i tym wkazał sposob przyszłego życia, a zwiększając dla siebie lzacunek publiczny, przyłożył się w tych dniach do ulgi prawdziwie cierpiącey ludzkości. Dał on zabawę pod tytułem *Casino*: a zebrany z tej dochod złotych 1,356 wynoszący, przeznaczył dla *Pragskich* Obywateli, którzy to-

sem wojennym pozbawieni swych domow zofiali; winienem ten czyn godny naśladowania i uwielbienia podać do publiczney wiadomości i dla tego proszę J Pana Redaktora, aby takowy w *Gazecie Korrespondenta* umieścić raczył. *Węgrzecki*, Vice-Prezydent.

Na mocy naywyższego rozkazu Najiasniejszego Króla Jegomości Pana nalzego Miłostiwego, względem ultanowienia podwoynego na tydzień biegu Poczty konney ztąd na *Poznań*, *Kargowę*, *Guben*, aż do *Drezna et vice versa* wydanego, uwiadomia Administracya generalna Poczty Xięstwa *Warszawskiego* Publiczność tuteyszą, korrespondencyą z *Saxonią*, a mianowicie z *Dreznem* handlową lub inną utrzymującą, iż Poczta ta dwa razy w tydzień, to iest, w *Poniedziałki* i *Czwartki* o godzinie 6tej w wieczor ekspedywana ztąd będzie, a przeto korrespondencye wszelkie do *Saxonii* adresowane 4ry razy w tygodniu, a mianowicie w *Srody* i *Soboty* na *Wrocław*, w *Poniedziałki* zaś i *Czwartki* na *Poznań* i *Kargowę* przesyłane bydz mogą, i tym sposobem na powrot 4ry razy w tygodniu, to iest, w *Niedziele* i *Czwartki* rano na *Poznań*; w *Poniedziałki* zaś i *Piątki* na *Wrocław* tu ślawać będą.

z Paryża dnia 3 Listopada.

Bardzo się podoba Cesarstwu Jchmość w *Fontainebleau*, i zapewniai, że pobyt tam swoy aż do 1go *Grudnia* przedłuża. Dnia 28 polował Cesarz w zwierzyńcu na wilczyę. Dnia 31 przeszłego miesiąca przywieziono tam 12 ieleni z *Niemiec*, których połowa będzie puszczonea dla polowania na nie w dzień *Świętego Huberta* (dziś).

Dnia 30 p. m. ziechał tu *Hrabia Tołstoy*, Poseł Imperatora *Rosyjskiego*, i mieszkać będzie w pałacu *Telfuson*, z którego Xiążę Prymas konfederacyi *Reński* przeprowadzi się do pałacu Vice-Króla *Włoskiego*.

W niedziele, dnia 1go, *Mohib-Effendi* Poseł *Turecki* miał audyencyą u Cesarza, na którey złożył listy swoje wierzytelne. (*Falsz więc, co gazety Hamburskie przeszły pocztą doniosły, iakoby ten Poseł nie był przypuszczony do Cesarza, i z niczym z Paryża odiechał*).

Xiążę Arcy-Kanclerz Państwa wyiechał ztąd do *Montpellier*, a ztamąd pojedzie do *Bordeaux* na prezydowanie w Kollegium wyborowym departamentu *Gironde*.

Rozeszła się pogłoska w *Bayonnie*, że eskadra *Rosyjska* pod sprawą Admirala *Seniawina*.

złożona z 15 okrętów liniowych i 8 fregat, zawinęła około 10go Października do portu *Kadix*.

Monitor dzisiejszy pod artykułem z *Morlaix* donosi co następuje:

„Posyłano z *Morlaix* niekiedy statki pod banderą pokojową do *Londynu*; teraz nadszedł rozkaz nieposyłania żadnego. Tak więc nie będzie odtąd żadnej komunikacji z *Anglią*, rządzoną od niesprawiedliwych i wiecznych nieprzyjaciół litanego lądu.“

z Berlina dnia 3 Listopada.

Nakazano tu przymuszoną pożyczkę, do której każdy posiadający 12,000 talarów majątku, w stosownej ilości przyłożyć się powinien.

z Holsztynu dnia 10 Listopada.

Odebrano tu przyjemną wiadomość, iż Król *Lewic* przybył szczęśliwie z *Odensee* do *Zeelandyi*, i że się go dnia 7go b. m. w *Kopenhadze* spodziewano. *Xiaże Helki Fryderyk* został mianowany Gubernatorem w tej stolicy *Duńskiej*; otrzymał także urząd Prezydenta sądu wojennego, który się tam odprawiać będzie.

Wyszło nowe urządzenie względem kaprów, pozwalające zagranicznym kaprom' zawiązać do portów *Duńskich* ze zdobytymi okrętami *Angielskimi*.

Mamy teraz niewątpliwą wiadomość, iż *żaden Anglik* nie wysiadł w *Szwecyi*. Zupełna spokojność panuje w *Skanii*, i wszystkich ludzi, którym broń rozdano, teraz znowu rozbroiono.

Od brzegów Elby d. 21 Października.

Zapewniają, iż w przeszły piątek potwierdził Król *Duński* w *Rendsburgu* traktat przymierza między *Danią* i *Francyą*, i posłał go do *Paryża*. Skoro nadejdzie do *Rendsburga* wiadomość o wzajemnym potwierdzeniu tegoż traktatu przez Cesarza *NAPOLEONA*, wołko posiłkowe *Francuzkie* weydzie zaraz do *Xięstwa Holsztyńskiego*, jeżeli ustąpienie *Anglików* z *Zeelandyi* iakiej odmiany nie uczyni.

Nadbiegł goniec z *Paryża* do Pana *Bourienne*, Ministra *Francuzkiego* w *Hamburgu*, i wkrótce włożone zostało *ambargo* na wszystkie okręty *Portugalskie* w porcie *Kuxhaven* będące.

z Helsingborga dnia 29 Października.

Pan *Alopeus*, Poseł *Rosyjski*, przybył tu

z *Sztokolmu*, i miał audyencyą u Króla *Szwedzkiego*.

Hrabia de Lille i *Xiaże d'Augouleme*, wysiedli w *Gothenburgu* na fregatę, i popłynęli do *Anglii*.

z Petersburga dnia 17 Października.

Za kilka dni spodziewamy się powrotu Imperatora *Jmci* z podróży, którą do *Witejska* przedsięwziął.

Wielki *Xiaże Konstantyn* wprowadził ćwiczenia wojskowe *Francuzkie* do obydwóch korpusów kadeckich, których jest naczelnikiem.

Deputacya Moratoryaina Departamentu *Warszawskiego*. Uwiadomia wierzyteli niżej wyrażonych, *Kacpra Hirsch Jankow*, kupca *Warszawskiego*, iako to:

- JW. Chlebowski* Generalowa. — *Berek Michel*. — *Wolf Lascha Elias*. — *Eschoe Buchalter*. — *Dawid Leybel*. — *Hoym*. — *Nison Salomon*. — *Scheie Sochmuel*. — *Maquet* i *Lormut* w *Magdeburgu*. — *Dawid Gerad* i syn. — *Siburg Bernat*. — *Cymenar*. — *Sase* i *Funk*. — *Stonze*. — *Sparholtzow*. — *Tiilarer* i *Poiref*. — *Samuel Janson*. — *Dawid Simon*. — *Schawelow Wedel*. — *Moses Hirsch*. — *Lewin Berends*. — *Majer Rubin*. — *Rubin Goldschmit* w *Berlinie*. — *Natan* w *Potsdamie*. — Iż tenże zgłosił się powtórę do Deputacyi Moratoryiney, w celu zyskania Moratoryum na drugie sześć miesięcy, ażeby ciż wierzytiele, jeżeli iakowe mają przeciw żądaniu jego oppozycye takowe do Deputacyi swey na piśmie podali. — Działo się w *Warszawie* w pałacu Rządowym dnia 29go miesiąca Października roku 1807.

Lalewicz Prezydujący.

Do dzisiejszey Gazety przyłącza się Prospekt do pisma mającego wychodzić od dnia 1go Grudnia roku bieżącego pod tytułem: *Dzienne Doniesienia*, a przeznaczonogo do umieszczania wszelkich urzędzeń, obwieszczeń, doniesień &c, &c.

Cena targowa zboża w Warszawie i Pradze.			
Od dnia 13 Listop. do 20 tegoż.	Złote	Pol.	Gr.
Plaznicy korzec	32	—	33
Zyta	24	—	25
Jęczmienia	21	—	22
Owla	11	—	12
Grochu polnego	28	—	30